

Zachwy-skowy-t

Czasem sen bywa powodem, imperatywem, asumptem – do...

A już jesienią to bardzo.

Asumptsen –

Dziś, nad ranem, mi się przyśnił

kompot z wiśni

Wiersz...

Bardzo, już od dawna, chciałem

Wiersz napisać

O tym wszystkim

Co widziałem

Co przeżyłem

Co wyśniłem

Co zmyśliłem – każdym zmysłem

Takie „małe” wspomnień pranie

rozwieszane na tym sznurku

od fotela po kołyskę

Wiersz...

O tych wszystkich boskich cudach

Gdzie nie czuje się pytania cudoStwórcy – Czy się uda?

Wiersz...

Zawisnąłem, nad tą słynną,

białej kartki ciszą

A słyszałem, że poeci wtedy dużo więcej słyszą

Usłyszałem – serca bicie

Wiersz...

Tytuł. Dałem – „Zachwy-skowy-t mój nad życiem”

Jeszcze, tyle co zdążyłem, pomyślałem –

Życie, ty się – mi się – trochę należ

I wiersz spłynął

Oto on

ALEŻ!

TALERZ!